Kuryer Poznański.

No 145. Redaktor odpowiedzialny: **Poniedziałek, 28 czerwca 1875.** Nikazy Gruszczyński. *Rok IV*

„Kuryer Poznański“ wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych. Przedpłata kwartalna wynosi w mieście 7 marek 50 fen., w cesarstwie niemieckiém 9 marek 15 fen., w Austryi i Węgrzech 6 guldenów, w Francyi Belgii, Szwajcaryi i Włoszech 18 franków, w innych krajach cena prenumeracyjna w Poznaniu z doliczeniem odnośnego portoryum. — **Biuro redakcyi** przy ulicy Rycerskiéj No. 2. **Ekspedycya** przy placu Wilhelmowskim No. 8 **Ajenoye Kuryera:** w Krakowie *J. Czech*, księgarz; we Lwowie *F. H. Richter*. Ogłoszenia przyjmują się w ekspedycyi jako też u pp. *R. Mosse* wBerlinie, Frankfurcie n. M., Hali, Hamburgu, Lipsku, Monachium, Norymberdze, Pradze, Strassburgu, Stuttgardzie, Wiedniu, Wrocławiu, Zurychu; *Haasenstein & Vogler* w Hamburgu, Bazylei, Berlinie, Wrocławiu, Kamienicy (Chemnitz), Gdańsku, Dreznie, Erfurcie, Frankfurcie, Genewie, Hali n. S., Hanowerze, Kolonii, Lausanne, Lipsku, Lubece, Norymberdze, Pradze, Stuttgardzie, Wiedniu, Zurychu; *Daube & Comp.* w Frankfurcie; *H. Albrecht* w Berlinie, Friedrichstrasse No 74; *Havas, Laffit. Bullier*, place de la Bourse 8 w Paryżu. — Cena inseratów wynosi od wiersza drobnego druku sześciołamowego 1 sgr. 6 fen., reklamy 3 sgr., tłómaczenia na język polski bezpłatnie.

Z powodu święta uroczystego św. Piotra i Pawła „Kuryer“ wyjdzie dopiero w środę.

Poważna liczba obywateli wielkopolskich z pomiędzy najznaczniejszych podpisała pod koniec marca i na początku kwietnia następujący adres do Ojca św.:

Ojcze święty!

oruszeni do głębi niezmierną łaskawością Waszéj Swiątobliwości, przychodzimy u nóg Jéj złożyć wyraz najżywszéj wdzięczności naszéj.

Swiątobliwość Wasza raczyła wynieść naszego ukochanego Arcypasterza na godność Kardynała św. rzymskiego Kościoła. Ten zaszczyt niezrównany, ktory jest sprawiedliwą nagrodą i cnót i zasług dostojnego wyznawcy wiary, spływa również na nasze obie archidyecezye i daje polskiemu narodowi nowy dowód onéj ojcowskiéj troskliwości, jaką Swiątobliwość Wasza zawsze mu okazywała.

W Ojczyźnie naszéj godność kardynalską piastowali mężowie wysokiéj cnoty i niepospolitych zalet; ale pierwszy to raz widzimy purpurę okrywającą kajdany więźnia.

Dzięki niechaj będą wielkodusznemu Arcykapłanowi, który znalazł w sercu swojém natchnienie tak wspaniałego objawu odwagi, siły i słuszności.

Co do nas, czujemy się wobec tego czynu wzmocnieni, ukrzepieni i podniesieni w uczuciu głębokiego przywiązania do świętego rzymskiego Kościoła, Matki naszéj i do Namiestnika Chrystusowego, zaczém przyrzekamy Waszéj Swiątobliwości, którą czcimy i miłujemy jako najlepszego Ojca, że cokolwiek nastąpi, pozostaniemy wiernymi obowiązkom naszym względem Boga, względem Kościoła, założonego przez Jezusa Chrystusa i względem widzialnéj, nieomylnéj Głowy tego Kościoła.

Schylając się w pokorze do stóp Waszéj Swiątobliwości, błagamy, aby kapłan Najwyższy udzielił nam swego świętego błogosławieństwa.

Ojciec św. odpowiedział na ten adres pod datą 7 czerwca i odpowiedź swoją przesłał sędziwemu jenerałowi Chłapowskiemu, który pierwszy na adresie nazwisko swoje położył.

Ma ona napis: Dilectis Filiis D. Chłapowski copiarum Duci aliisque Nobilibus Polonis.

Odpowiedź według tekstu łacińskiego brzmi, jak następuje:

Pius P. P. IX.

Ukochani synowie pozdrowienie Wam i Apostolskie błogosławieństwo.

Dawno już dostojny Arcybiskup Mieczysław hrabia Ledóchowski znamienicie się zasłużył téj świętéj Stolicy Apostolskiéj w rozlicznych, jakieśmy mu powierzali, urzędach; wszelako dzielność jego pobożnego umysłu wtedy się przedewszystkiém okazała, gdy został na metropolitalną Waszą podniesiony Stolicę. Tam albowiem stanął on wobec . . . . . jako wał spiżowy i tak odważnie za nietykalnością praw świętych obstawał, że naprzód przyszło mu znieść wiele dolegliwości, które wszystkie nieugięcie wytrzymał a potém zasłużył sobie na to, by cierpiał więzienie za sprawiedliwość. Zaczém My z naszéj strony uznaliśmy, że godny jest, abyśmy go powołali do świętego senatu, którego członkowie dla tego purpurą są ozdobieni, aby wszystkim widoczną było rzeczą, że są gotowi za wolność Kościoła krew swoję przelać. Zkądinąd niezachwiana wiara Polaków i ich do téj katedry Piotrowéj przywiązanie równie, jak wzorowa stałość w obronie nienaruszalności religii przodków wśród tylu nieszczęść, wymagały od Nas pochwalnego świadectwa obok zachęty, którąby ich w ciężkiéj i zaciętéj walce ukrzepiła. Chcąc jednego i drugiego udzielić Polakom, osądziliśmy, że zaszczyty należą się przedewszystkiém temu, którego w ciężkiéj walce jako wodza uważać przywykli. Miło nam przeto, żeście jedno i drugie zrozumieli i podnosicie wobec Nas w serdecznym adresie, któryśmy z prawdziwą radością otrzymali i w którym wyraziliście wdzięczność Waszą, oświadczając zarazem silne postanowienie wytrwania w podjętéj walce z pominięciem wszystkiego, coby mogło uczynić ujmę téj chwale, jaka Ojczyznę Waszą nadewszystko uświetnia. Winszujemy Wam przeto równie zacnych postanowień i prosimy Boga, aby Was tak natchnieniem swojém wspierał, łaską wzmacniał, iżbyście nigdy pod naciskiem klęsk na duchu nie upadli, lecz nową ciągle ożywiani dzielnością, wytrwali w potrzebie, dopóki złego w dobre przemienić nie zdołacie. Przeto jako zakład najwyższego Miłosierdzia i na świadectwo Naszéj względem Was miłości udzielamy Wam, synowie ukochani, Wam i wszystkim Waszym i to z całego serca Apostolskiego błogosławieństwa.

podpis własnoręczny: Pius P. P. IX.

Z wielkim żalem musieliśmy dla względów, które wszyscy zrozumieją, kilka wyrazów z pisma Ojca św. opuścić.

POZNAŃ, 28 czerwca.

Jeden z dzienników berlińskich robi to trafne spostrzeżenie, że w obecnéj chwili nic tak nie drażni i nie jątrzy narodów i do wzajemnéj niechęci się nie przyczynia, jak chęć doprowadzania do zgody, proponowanie aliansów i tym podobne dzieła pokoju. Spostrzeżenie to sprawdziło się już na szwedzkiém dziennikarstwie, które bynajmniéj nie okazało się zbudowane podejmowaniem zbyt serdecznem niemal króla Oskara na berlińskim dworze; sprawdza się teraz na polemice, która na dobre zawrzała pomiędzy angielskiemi a rosyjskiemi dziennikami z powodu wspólnego zażegnywania zbliska już grożącego wybuchu nowéj wojny, którą cesarstwo niemieckie miało stoczyć z Francyą. Przeciw Moskowskija Wiedomosti występuje z ostrą polemiką zachowawczy londyński Standard i protestuje przeciw przypuszczeniu, jakoby dyplomacya angielska zamierzała przez ustępstwa na rzecz polityki rosyjskiéj w Europie nakłonić Rosyą do ustępstw w środkowéj Azyi. Anglia poczyniła, zdaniem rzeczonego dziennika, w ostatnim czasie zbyt smutne doświadczenia z gwarancyami pisanemi, jak gdyby miała zapragnąć gwarancyi takich od Rosyi pod względem środkowéj Azyi. Nigdy téż na myśl nie przyszło rządowi angielskiemu, by mięszać sprawy odnoszące się do Azyi środkowéj, które wyłącznie tylko Anglią i Rosyą obchodzić mogą, z sprawami tyczącemi się pokoju europejskiego. Przeciwko znanemu artykułowi Gołos'u zwraca się z niemniejszą goryczą Times i zastrzega się bardzo stanowczo przeciw przypuszczeniu, jakoby Anglia pragnęła sojuszu z Rosyą, byleby otrzymała dostateczne od niéj gwarancye, że wojska jéj nie przekroczą pewnéj zakreślonéj linii w kierunku angielskich posiadłości w Indyach. „Spodziewamy się, mówi Times, że potrafimy obronić Indye, gdyby kiedy miały zostać zaczepione. Gdyby zaś bezpieczeństwo nasze co do owych posiadłości polegać miało na papierowych gwarancyach, wtedy panowanie nasze w Indyach stałoby na bardzo słabych nogach.“ Chociażby Rosya zaręczenia pod względem azyatyckich posiadłości Anglii na teraz dawała w jak najlepszéj wierze, nie może ona przewidzieć, jakie przeznaczenie przyszłość jéj gotuje. Zwracając się następnie do Journal de St. Petersbourg, oświadcza Times w bardzo ironicznym tonie, że powinno to mocno zaspokajać, kiedy petersburgski dziennik półurzędowy utrzymuje, iż pomoc angielska całkiém jest niepotrzebna, ponieważ Rosya z Niemcami nietylko jest w najlepszych przyjacielskich stósunkach, lecz i nadal zawsze w nich pozostanie, a dla tego nie potrzebuje innych szukać aliansów. Zapewnienie to tém więcéj wpłynie na ogólne zaspokojenie, ile że własne dzienniki Rosyi przyszłość owego aliansu rosyjsko-niemieckiego w bardzo ponurych przewidywały barwach i obawiały się, że w bliskim może czasie przyjdzie do steru stronnictwo starorosyjskie, które pragnie zerwania aliansu z Niemcami.

Zarządy trzech frakcyi lewicy francuskiego Zgromadzeniu narodowego postanowiły wezwać republikańskich deputowanych, ażeby przy rozprawach nad ustawami konstytucyjnemi nie stawiali poprawek, przez coby tylko ostateczne ukonstytuowanie rzeczypospolitéj opóźnić mogli. — Marszałek Mac Mahon przybył w sobotę do Tuluzy, gdzie został powitany przemową burmistrza. Marszałek zwiedzał następnie okolice najciężéj klęską powodzi dotknięte. Wojsko zajęte uprzątaniem ruin i wyszukiwaniem ofiar powodzi.

Nie sama tylko południowa Francya dotknięta została tą klęską; wiele smutnych wiadomości o szkodach, wyrządzonych przez ulewy i grady, nadchodzi z różnych stron Niemiec, oraz z zachodnich części Austryi, z zachodniéj Galicyi i z północnych Węgier.

Według wiadomości, nadesłanych do Madrytu, rozpoczęła fregata pancerna „Victoria“ bombardowanie miasteczek Deva i Motrico, położonych na wybrzeżach kantabryjskich. Blokada wybrzeża wykonywana jest z niezmierną surowością. — Tymczasem zawrzał na dobre, jak korespondent z nad granicy hiszpańskiéj do Kreuz Ztg donosi, bój pomiędzy karlistowską a alfonsystowską armią. Początek walki, dnia 21 b. m., był dla oręża karlistów nader pomyślny; lubo szczegóły jeszcze nie wiadome, tyle jednak pewna, że w siedmiogodzinnéj bitwie karliści zabrali przeszło dwustu jeńców, pomiędzy nimi piętnastu oficerów. Trzeci korpus jenerała Lomy musiał zostać wzmocniony, aby się nacierającéj nań w przeważnéj sile karlistom oprzeć. Karliści uderzyli na pierwszą dywizyą owego trzeciego korpusu, ażeby oskrzydlić nieprzyjaciela i wyprzeć go z wybornych pozycyi, które zajął pod Las Encartaciones.

Z Carogrodu donosi Biuro Wolffa, że budżet tureckiego państwa, który ma zostać niebawem ogłoszony, wykaże deficyt pięciu milionów funtów. Powstał zaś deficyt ten głównie w skutek wyjątkowo niepomyślnych okoliczności, jakoto głodu, pomoru na bydło i powodzi, które różne prowincye nawiedziły. Ku natychmiastowemu pokryciu deficytu tego ma posłużyć podatek od stempla, od patentów i różne inne podatki. Komisya nieustająca, która zaraz po ogłoszeniu budżetu zostanie wysadzona, ma się zająć przywróceniem równowagi przez oszczędność i rozwijanie źródeł dochodu. Z sfer urzędowych zaprzeczają stanowczo wiadomości, jakoby rząd zamyślał o redukcyi długu państwa.

Warszawska Gazeta policyjna donosząc, że w nocy 29 b. m. car Aleksander przyjedzie do Warszawy i zabawi do dnia 4 lipca, „pozwala“ obywatelom urządzać iluminacye oraz pomalować na świeżo kamienice i t. p.

W stanie zdrowia hr. Gołuchowskiego nie zaszła w ostatnich dniach żadna ważniejsza zmiana. Z niebezpieczeństwa jeszcze nie wyszedł.

Wczoraj pan dr. Szymański wyjechał z Poznania o 5éj rano do Bojanowa, aby ztamtąd udać się na wieś do Gostynia. Przy wiatrakach Ponieckich żandarm, który był już w wilią rozkazy telegrafem otrzymał, przyaresztował go. Odstawiono p. dr. Szymańskiego napowrót do Bojanowa i przywieziono pospiesznym pociągiem przed 4tą do Poznania. Z kolei wzięto go wprost do więzienia kryminalnego, gdzie osadzony został w skutek zaocznego wyroku, wydanego w sobotę, którym skazano go na **rok więzienia**. Cały ten tryb postępowania dowodzi, że się obawiano, aby p. dr. Szymański nie uszedł za granicę. Wiadomość niniejsza tém boleśniéj dotknie społeczność naszę, że właśnie p. dr. Szymański tak się gorliwie w ostatnich czasach wiecami katolickiemi zajmował. Oczywiście p. dr. Szymański będzie apelował i trudno przypuścić, aby w apelacyi utrzymała się tak ciężka kara, jedynie za oddrukowanie w osobnéj broszurce mowy dr. Niegolewskiego wyrzeczona. W każdym razie jesteśmy pewni, że to wszystko p. dr. Szymańskiego na duchu nie złamie, że czy krócéj czy dłużéj przyjdzie mu siedzieć w więzieniu, wyjdzie zeń ożywiony tą samą gorliwością do pracy na polu ojczystego obowiązku. Mamy także nadzieję, że wydawnictwo Orędownika nie ucierpi na tém, iż jego właściciel i redaktor poszedł za kratę więzienną.

Dziś (28 czerwca) rano około godziny 7 aresztowany został ks. Tłoczyński, wikaryusz katedralny, i odprowadzony do tutejszego więzienia, aby odsiedzieć tygodniowe więzienie, na które skazany został za przywiezienie do Gniezna olejów do święcenia.

Dziś po południu o godzinie 5 mają termin w sądzie ksks. Jaskulski i Cichowski od katedry, w sprawie przeciwko JWks. kan. Kurowkiemu.

Sześć już osób braknie obecnie z duchowieństwa katedralnego, trzech z grona Prześw. kapituły i trzech wikaryuszy. Jeżeliby jeszcze i tych dwóch miano zatrzymać w więzieniu, to na jutrzejszą uroczystość tytularną w Katedrze, na którą zwykle z odległych nawet stron tłumy wiernych przybywają, i pewnie tego roku także przybędą, niezmierne pustki będą w naszéj metropolii, bo zaledwo do zwyczajnéj asysty księży starczy; a kto zdoła wysłuchać spowiedzi tłumy penitentów, pragnących pojednać się z P. Bogiem?

W sobotnim numerze Dziennika Poznańskiego znajdujemy następujący list księdza Fromholza:

„Szanowną Redakcyą jak najuprzejmiéj upraszam, aby w swém szacownem piśmie dla objaśnienia publicznéj opinii i zapobieżenia różnym fałszywym wieściom, jakie krążą o mnie w pismach publicznych polskich, następującą odezwę, jaką w niedzielę Trójcy św. parafianom przeczytałem, umieściła:

„„W skutek admonicyi kanonicznéj bezimiennéj wam tuż dopiero przeczytanéj czuję się być zobowiązanym, odwołać się do moich parafian, aby się oświadczyli, jaki oni mają sąd o mnie, to jest, czyli rzeczywiście zaniepokajam sumienia parafian, czyli ich gorszę i czyli własną prawowierność w wątpliwość podaję, i aby to swoje o mnie zdanie wyjawić i do wiadomości podać mogli, proszę prowizorów Kościoła, aby wraz z panem hrabią jako patronem Kościoła naszego tych oświadczenia, których gorszyłem, protokólarnie spisali. Przeciąg czasu takiego na mnie oskarżenia wyznaczam aż do południa w przyszłą środę. W razie, gdyby się te zarzuty mnie w téj admonicyi kanonicznéj uczynione opinii parafian miały pokazać, jako ugruntowane, usunąłbym się od dalszego pasterzowania i dzisiejsze nabożeństwo byłoby ostatnie parafialne, jakie tu miałem. Ma się rozumieć, że całą tę sprawę oddam swego czasu do rozpoznania i osądzenia władzy kościelnéj, która będzie w możności sądzenia, bo dziś niemożebném tę rzecz do osądzenia zwierzchności kościelnéj przedstawić, gdyż jest bezwładna, a trudno wynaleść delegata, który swego imienia nie położył pod tą admonicyą i który nawet może być tylko udany. Postąpcież, kochani parafianie, w téj sprawie według swego sumienia i wiedzy. Postępowanie moje zawsze było i jest jawne i w ciemności się nie ukrywam.““

Taka osnowa méj odezwy do parafian, któréj prawdziwość poświadczą patron Kościoła jako i pierwszy prowizor Kościoła, którzy byli obecnymi podczas przeczytania téjże, nawet przysięgą. Adres, który w skutek téj odezwy powstał do mnie, uważam jako zupełnie nie były i za rzecz całkowicie obojętną. Redakcyą Orędownika oddam królewskiéj prokuratoryi do wytoczenia śledztwa o obelgi na mnie w swém piśmie rzucone.

Nekla, dnia 24 czerwca 1875 roku.

Z wysokim szacunkiem i t. d.

Ks. Fromholz.“

List ten zmusza nas do uczynienia kilku uwag:

Albo ksiądz Fromholz miał admonicyą, otrzymaną przez siebie, za rzecz podrobioną, a wtedy nie było wcale powodu zajmować się nią; albo ją wziął za akt poważny i prawdziwy, a naówczas jakże mógł poddać ją pod sąd parafian! Prawo kościelne takiéj instancyi nie uznaje i takiego trybu postępowania nie upoważnia. Pastorowie mogliby tak uczynić, bo oni od gmin biorą urzędy kościelne, duchownych katolickich Kościół posyła i Kościołowi sprawiać się muszą. Jeżeli ks. Fromholz czuł jaką wątpliwość, stała mu otworem i stoi zawsze jedna droga, mógł się odwołać do Apostolskiéj Stolicy. To jest forum właściwe dla kapłanów, i nawet pan Kubeczak o tém pamiętał. Ktokolwiek zaś inaczéj sobie radzi, ten po prostu szuka dróg wyjścia i fałszywemi pozorami się zasłania.

Obietnica oddania kiedyś postępowania swego pod sąd władzy kościelnéj, nie ma żadnego znaczenia. Historya nas uczy, że zawsze niepoprawni grzesznicy apelowali do przyszłego Soboru.

Orędownikowi nie daje ks. Fromholz objaśnień co do jubileuszu, ofiarowania się Sercu Jezusowemu, modlitw nakazanych za Ojca świętego i za Arcypasterza, ale mu procesem grozi.

Ta ultima ratio nie oczyści ks. Fromholza i nie przekona nikogo. Sprawę w trybunale może ks. Fromholz wygrać, ale ją przegra w sumieniu ludzi uczciwych.

Walne zebranie Kółek rólniczych.

Jutro po południu odbędzie się drugie z kolei walne zebranie delegatów Kółek rólniczych.

Nieraz już powtarzaliśmy, że Kółka rólnicze uważamy za rzecz wielkiéj wagi i ze społeczności naszéj, tak pozbawionéj środków swobodnego rozwijania się, tak zewsząd ogra-

niczonéj w działaniu swojém, mogą one oddać jak największe usługi. Wszystko od tego zależy, żeby je starannie ochronić od wpływów politycznych i zajmowania się polityką. Rozważne kierownictwo przy wytrwałéj usilności i czynności zabiegliwéj zapewnią Kółkom rólniczym siłę i wzrost, jakie się téj wybornéj instytucyi należą.

Jak wszędzie, tak i na tém polu jesteśmy przeciwni zbytecznéj centralizacyi. W Kółkach panować powinien ład, ogólne urządzenie musi się trzymać jednéj modły, ale zresztą zostawić im należy jak największą swobodę. Każda okolica ma swoje właściwości, tych właściwości nie powinniśmy lekceważyć i zrażać się nam nie godzi. Szanujmy w Kółkach ich rodzime instynkta, ich miejscowe cechy, ich oryginalność i pamiętajmy zawsze, że strychulec, zbyt silną trzymany dłonią, gniecie i łamie. Wiele z tych rzeczy, które, gdyby były swobodnemu rozwinięciu zostawione, zwiększałyby tylko korzyść ogólną.

Jesteśmy przekonani, że Patron Kółek, który z takiém poświęceniem i z taką roztropnością instytucyą tą kieruje, podziela w téj mierze nasze zapatrywania i całą doniosłość zasady swobodnego rozwinięcia obok przestrzegania koniecznych warunków porządku rozumie.

Patronowi zawdzięczamy ożywienie słabnącego do Kółek zajęcia, wywołanie do życia znacznéj ich liczby i urządzenie walnych zebrań, na których społeczeństwo nasze może się przekonać o wielkiéj ważności całéj sprawy, dowiedzieć się o postępach, jakie uczyniła, i przysłuchać się naradom ludzi, bliżéj z kwestyą obeznanych, i przez to nabrać interesu do zadań, zostających w związku z Kółkami, do ulepszeń proponowanych i do wzrostu patryotycznego tego przedsięwzięcia. Zasługa jego jest wielka i rzetelna.

Kółek liczymy za mało. Moglibyśmy śmiało mieć ich trzy albo cztery razy tyle i godzi się zachęcać ludzi dobréj woli, aby się chcieli przeświadczyć o praktyczności i wielkiéj użyteczności instytucyi, która koniecznie i niechybnie musi sobie wziąć za cel pracę organiczną w zachowawczych warunkach i któraby zaraz zmarniała, gdyby się przechyliła w stronę polityki, lub na pochyłość politycznych eksperymentów. Obywatele wiejscy i księża mają tu wielkie pole do działania. I nie chodzi wcale o pospiech gorączkowy, o okaźną gorliwość, o działanie na popis; niechaj się rzeczy rozwijają z roztropną powolnością, z obmyśleniem warunków istnienia i z postanowieniem wytrwania mimo zawad i przeszkód, ale niechaj nie będzie niedbalstwa i zastoju. Prawda, obywatele są po największéj części znękani kłopotami i trudnościami gospodarskiemi, a duchownych wyłączniéj obrona Kościoła od ciągłych i nieustannie grożących z najniespodziewańszych stron napaści kulturtraegerów zajmuje; wszelako i jedni i drudzy mogą w przeświadczeniu o powinności znaleść czas i ochotę do dzieła, które jest niezawodnie dziełem materyalnego i moralnego podniesienia ludu. A o cóż bardziéj nam chodzić powinno, świeckim i duchownym, jak o to, jak żebyśmy lud nasz ożywili, zachęcili, podnieśli i w szranki życia obywatelskiego wszystkiemi wejściami wprowadzili?

Na porządku obrad jutrzejszych stoją ważne sprawozdania, ważne wykłady i wnioski niemałéj doniosłości. Nie będziemy ich tu rozbierać, bo nie chcemy wywierać naprzód żadnéj presyi i za właściwe pole do rozpraw salę posiedzeń uważamy. Pragnęlibyśmy tylko usilnie, aby udział był jak najliczniejszy i udowodnił, że między nami bardzo jest wielu takich, którzy zajmują się sprawą Kółek rólniczych i którzy ważność i doniosłość téj roboty rozumieją.

Kończąc, pozwolimy sobie jednę uwagę. Zwoływanie walnych zgromadzeń w niedzielę i święta uważamy za bardzo niepraktyczne, bo w ten sposób wykluczeni zostają od obrad księża, którym obowiązków parafialnych odbiegać się niegodzi. Wiele już razy upominano się o to ze strony duchowieństwa, dotąd napróżno. Otóż radzibyśmy, aby raz lepsza nastała praktyka i ażeby ci, co urządzają walne zebrania, dali w ten sposób dowód, że im chodzi o udział duchowieństwa we wszystkiém, co się do umoralnienia i wykształcenia ludu odnosi.

Otium w Warcinie.

Ludzie, którzy wielkie miejsce w sprawach tego świata zajęli, mają ten przywiléj, że się oczy wszystkich zwracają w ich stronę i że wszystko co uczynią, wywołuje sprzeczne sądy i często najdziwaczniejsze domysły. W téj mierze książę kanclerz uprzywilejowany jest nad innych, a że zdaniem powszechném należy on do rzędu przebiegłych i z daleka układających zamiary swoje, przeto nie tyle zaprzątają się ludzie tém, co robi, jak raczéj badaniem, dla czego robi tak a nie inaczéj; i nikomu na myśl nie przyjdzie, aby so artful a schemer, że użyjemy angielskiego wyrażenia, bo polskie, choć najniewinniejsze, mogłoby nas łatwo z prokuratoryą pokłócić, cośkolwiek, po prostu tak, jak inni ludzie, przedsiębrał i wykonywał. Słyszeliśmy, że w dyplomacyi najzręczniejsi zawsze mówią prawdę i prostemi chodzą drogami i tém mięszają szyki mędrków, tudzież tych, co w hytrość lisią nadewszystko ufają. Czy książę Bismarck należy do tego rodzaju dyplomatów, czy rozumie wartość prostoty, daléj, czy unika rozgłosu, czy téż, jak Alcibiades, z którym ma nieco wspólnego, pragnie, aby o nim ciągle mówiono, tego nie umiemy rozstrzygnąć. Mało kto tak, jak on, umie oblicze i postawę zmieniać.

Wszyscy teraz wysilają się na domysły, dla czego książę kanclerz wziął urlop i do Warcina się usunął i wszyscy zgadzają się na to, że nie jest to bez kozery. Jedni posądzają, że zrażony kilku drobnemi niepowodzeniami na polu polityki, schronił się, jak Achilles, pod ulubiony namiot, na piaskach pomorskich rozbity, drudzy przypuszczają nieco znużenia i przesytu, inni jeszcze mniemają, że tam w cichości gabinetu knuje wielkie przedsięwzięcia i pomyślne dla nich sposobi konjektury. My inaczéj nieco rzecz sobie tłomaczymy.

Drobne przeciwności podrażniły zapewne tego, który żadnych przeciwności znosić nie umie, podejrzliwe usposobienie Europy, które się ukazało w kilku okolicznościach i przekonało badających ciekawie, jak bije jéj tętno, że urok wielkich powodzeń oręża niemieckiego i groza niemieckiéj przewagi już się znacznie zmniejszyły, wywarły wpływ na nerwy rozprzęgające się łatwo; w gruncie jednak nie ma jeszcze powodu ani do upadania na duchu, ani nawet do dąsania się. Co najwięcéj, wypadnie uczynić zwrot, nie odwrót, bo takie wyrażenie byłoby za mocne, do tego aliansu trzech cesarzy, który niekiedy przypomina nam larwę, jaką się bierze na bal maskowy i jaką się kładzie i zdejmuje wedle potrzeby a nigdy z rąk nie wypuszcza. Alians trzech cesarzy tak jeszcze odpowiada wymagalności obecnego położenia i troskliwości tych, co pragną zachowania pokoju, że wszyscy się za nim odzywają, nawet Times angielski, który nieszczere umizgi jednego z petersburgskich dzienników do Wielkiéj Brytanii zwrócone, skarcił zaraz i przypomniał Rosyi, że najlepiéj zrobi, gdy będzie wierna temu connubio, które przed dwoma laty zawarła.

W wewnętrznych stósunkach nic księcia kanclerza zrazić nie mogło. W téj chwili skończyła się w sądzie apelacyjnym berlińskim sprawa hr. Arnima i nietylko książę Bismarck otrzymał wyrok, jakiego pragnął, ale jeszcze obojętność tak niegdyś rozciekawionéj publiczności europejskiéj dowiodła mu, że jego przeciwnik runął niepowrotnie. Nawet własna rodzina świetnego niegdyś dyplomaty odstąpiła go. Zrazu kupiła się ona w jeden zastęp i oglądała za poparciem pokrzywdzonéj jakoby w osobie byłego ambasadora całéj arystokracyi, a teraz faworami i urzędami ujęta, rozbiła się i już jako siła nie istnieje.

W kwestyi kościelnéj książę Bismarck nie doszedł jeszcze ani do zniechęcenia, ani do zwątpienia i możemy łacno przypuścić, że sobie jeszcze powtarza z dumą: „czas i ja“ i tylko Pan Bóg wie, jaką miarą czas wydzielony mu będzie. Zresztą zastósowanie, szczegóły zostawił on wykonawcom podrzędnym i wie, że oni nie zawiodą oczekiwań jego.

Cóż więc znaczy usunięcie się chwilowe męża żelaznego ze szranek polityki czynnéj i staranne uwydatnienie tego kroku za pomocą żądanego i wziętego urlopu? Nic innego, tylko chęć oszczędzenia sił i czerstwości na czas ważnych wypadków, o których każdy wie, że nastąpią.

Książę kanclerz ma zdrowie mocno nadwyrężone, wzmagająca się drażliwość jego nerwów daje mu ostrzeżenie, że należy siły żywotne oszczędzać, powiedział więc sobie, że lepiéj na teraz usunąć się i pielęgnować zdrowie, aby, kiedy przyjdzie chwila podjęcia na nowo dzieła rozpoczętego w roku 1870, módz raz jeszcze sprawę w ręce ująć i stanąć na czele. Jest to ambicya wysoka i którą doskonale rozumieć można w ministrze, co równie z własnéj woli jak koleją pomyślnych zdarzeń stał się przedstawicielem myśli wielkiéj, którą urzeczywistnił i któréj trwałą przewagę zapewnić pragnie. Rozporządzania wszystkiém ma książę kanclerz dosyć i zdaje nam się, że go już znużyły szczegóły. Zresztą charakter jego różni się od charakteru Kardynała Richelieu'ego, który, czy z nawyknienia czy z konieczności, aby nie paść ofiarą intryg dworskich, do końca życia żadnéj nici z rąk nie wypuścił.

Książę Bismarck widzi, że się ma na pokój i na czynność powszednią, więc choć nie przestanie czuwać z daleka, co zresztą przyobiecał monarsze swemu, usunął się w domową zaciszę i zażywa orzeźwiających wczasów, aby, kiedy nadejdzie chwila, którą przewidział i przysposobił i któréj oczekuje, podnieść ramię i cios wymierzyć.

KORESPONDENCYE KURYERA POZNAŃSKIEGO.

Wągrówiec, 27 czerwca.

(Rozporządzenie landrata co do odpustów. — Zamknięcie niemieckich kazań w kościele farnym.)

Landrat powiatu wągrowieckiego hr. Posadowsky wydał do podwładnych sobie komisarzy i urzędników policyjnych rozporządzenie, ażeby mu dokładne zdawali raporta z odpustów w ich obwodach się odbywających, podając spis księży, którzy na tych odpustach byli i mieli mszą św., kazanie lub spowiedzi słuchali, gdyż czynności te są karygodne, ponieważ na mocy praw majowych z. r. żaden ksiądz bez uwiadomienia Naczelnego Prezesa czynności takowych po za swoją parafią podejmować nie może. Świadkowie potrzebni w odnośnych raportach mają być wymienieni. Z całego toku rozporządzenia widać, że je ojciec powiatu wydał bez osobnego z miejsca wyższego polecenia. Urzędnicy z tego rozporządzenia tajemnicy nie robią, ale owszém pokazują je bardzo chętnie księżom. Już téż na odpuście w Panigrodzu w dzień św. Jana Chrzc. był komisarz z Gołańczy i potrzebne sobie robił notatki.

W kościele farnym w Wągrówcu bywało dotąd co trzecią niedzielę w ranném nabożeństwie niemieckie kazanie, miewane przez wikaryusza, który w tym celu przedewszystkiem tu został przysłany. Ponieważ prawem o wstrzymaniu wypłat kompetencyi i kas rządowych wikaryusz swoje utrzymanie traci, zatém i niemieckie kazania oczywiście niezawodnie ustawą, chyba żeby rząd — co mu jest zastrzeżoném, — łagodniejszą w tym przypadku chciał się posłużyć praktyką.

Rzym, 22 czerwca.

(Porównanie rządów Piusowych z rządami parlamentu. — Ostatnie posiedzenia w parlamencie. — Dotacya papiezka. — Uroczystość Serca Jezusowego i rocznica koronacyi Piusa IX. — Wiadomości potoczne.)

(?) Dnia 17 czerwca zaczął się trzydziesty rok rządów Piusowych, mniéj więcéj drugie tyle, co trwanie włoskiego parlamentu, — tak iż mimo woli nasuwa się porównanie dwóch tych potęg przeciwnych sobie jak dzień i noc, jak spokojna harmonia i rozdźwięk dzikich głosów. — Pierwszym aktem wstąpienia na tron Piusa były dobrodziejstwa, zwłaszcza jałmużny; któż obliczy łzy, które jego dłoń ojcowska otarła? Niedawno jeszcze, bo przed kilku dniami wyznaczył pensyą ubogiéj wdowie w Turynie, którą rząd włoski, zabraniem syna jedynaka do wojska, skazał na nędzę. Strapiona matka udała się do miłosiernego pana w Turynie, aby dla niéj ogłosił subskrybcyą; a ten jéj wytłómaczył, że daleko lepiéj dla niéj gdy ojciec św. pierwszy ją zacznie. Usłuchała go, i Pius IX wyznaczył jéj pensyą. — Takich czynów miłosiernych wielkiego Piusa rok każdy widzi dziesiątki tysięcy i trudno uwierzyć, ilu Biskupów i parafii, ile kościołów i szkół, ile szpitalów i ochronek jest utrzymywanych lub wspieranych hojnemi jego datkami. Ile darów rozsyła do dalekich krajów biednym misyonarzom? Nawet bogaty Paryż po rabunkach komuny widział wiele kościołów swoich obdarzonych ręką Piusa, wśród nich także kościół polski „Wniebowzięcia.“ To téż wspomniawszy na te 29 lat błogich rządów, nie znajdują na ich oznaczenie innego frazesu nad słowa ewangelii o Zbawicielu naszym: „Przeszedł dobrze czyniąc; pertransiit bene faciendo.“

O parlamencie włoskim tego z pewnością przyszły historyk nie powie, choćby tylko miał rozprawy dwóch ostatnich tygodni przed sobą. Piętnaście lat panuje, a już zadłużył kraj cały; roztrwonił 1800 milionów dóbr kościelnych, hypotekę ojczyzny obciążył 12 miliardami, a każdy nowy minister finansów myśli o nowéj pożyczce lub nowém zdzierstwie; nawet majątek szpitalów i ochronek w liczbie 1200 milionów już teraz mocno jest opodatkowany, a w krótce i on za byleco zostanie wrzucony w paszczę deficytu, aby znowu na czas jakiś zagłuszyć jego ryki. Ale to już ostatni podobno majątek narodowy, chleb wdów i sierót, które będą wołać o pomstę do nieba, a gdy Bóg wysłucha ten okrzyk dusz strapionych i przywali ich gruzami zjednoczonéj Italii, przyszły dziejopis szukając ich śladów napisze te słowa: „przeszli źle czyniąc; pertransierunt male faciendo.“

Ostatnie dwa tygodnie zamieniły parlament w prawdziwy Babel. Wspomniałem już, że do szczegółowéj dyskusyi o środkach bezpieczeństwa publicznego podano aż 40 projektów, widocznie dla tego, aby ich twórcy mogli jeszcze popisać się skandaliczną wymową, skoro nie udało się to podczas dyskusyi ogólnéj. — Nie myślę przechodzić z kolei tych jadowitych rozpraw godnych raczéj jakiego klubu Bakunistów, aniżeli ojców ojczyzny. Cała atmosfera nad Montecitorio jest jakoby przesiękła grubiaństwami i obelgami. I tak Petrucelli della Gattina, uchodzący za [illegible] pisarza oburzył się, że wśród ministrów siada były galernik. Miał słuszność, a towarzystwo galerników tak mu jest ws[illegible] powinien był nie przyjmować mandatu. [illegible] jego bluźnierstwa na religią naszą, a podniosę tylko mowę p. Tajani, byłego prokuratora naczelnego Sycylii. Mowy téj wyglądano niecierpliwie, bo miała być wielkim ciosem lewicy [illegible] obecnych ministrów. P. Tajani mówił przez [illegible] siedzenia, niby spokojnie i poważnie, a [illegible] chwilowe mowy jego przewyższało wszelkie oczekiwania. Wykazał długie i niesłychane [illegible] życia rządu, odkrył mistrzowską ręką wszystkie rany zdemoralizowanéj Sycylii. Skutek pierwszéj części mowy był tak gwałtowny, że zamknięto posiedzenie. Zdawało się nawet, że były minister Lanza, za którego rządów większa część opowi[illegible] brudów zdarzyła się, utraci rozum [illegible] Krzyczał przeraźliwie, choć nikt go [illegible] i blisko kwadrans cały szamotał się wśród nim go przyjaciele odprowadzili do [illegible] że nie sądźcie, żeby te paroksyzm[illegible] wywołane nieznośnemi upałami, miały jakie praktyczne następstwo. Uszy zresztą oswoiły się z potworniejszemi jeszcze rzeczami. Nowość chyba w tém, że były naczelny prokurator Sycylii korzystał z wszystkich sekretów wysokiego urzędu, aby ojczyznę swoję [illegible] przed Europą. Jego współziomkom jakoby podoba, skoro przejeżdżającemu przez Neapol w téj chwili się dowiaduję, wyprzężono konie i tano jakoby tryumfatora.

Szczegółowe sprawozdanie z ostatnich posiedzeń parlamentu tém mniéj jest teraz na czasie, że po przyjęciu wniosku Puccioni cała szczegółowa rozprawa stała się anachronizmem, bo skromną większością 17 głosów izba przyjęła 16 b. m. projekt Pisanelli, podobający się ministrom, a nie wiele różniącym się od ich żądań. Lewica, zagniewana nie przybyła na posiedzenie, i ztąd mieliśmy zwykłe we włoskim parlamentaryzmie zjawisko, d. że 15 było obecnych 4 6 deputowanych a 16 tylko 255; jest bowiem przyjęte, że w chwilach ważnych przeciwne sobie partye spraszają telegrafem obecnych swoich przyjaciół, którzy zaraz po głosowaniu z wielką skwapliwością rozjeżdżają się.

Można za dni kilka spodziewać się zamknięcia Izby.

Poruszono także sprawę dotacyi papiezkiéj. Według prawa gwarancyi, skarb włoski ma wypłacać Papieżowi rocznie 3,225,000 fr. Ponieważ Antonelli oświadczył, że Papież ani grosza nie przyjmie od rządu włoskiego, podano wniosek, aby sumy te, jako przedawnione, obrócić na inny użytek. Jednakże prawnicy zapytani przez ministeryum oświadczyli, że Ojcu św. nie wyznaczono pensyi, lecz dotacyą, a ta ulega przedawnieniu dopiero po śmierci udotowanéj osoby. — Zapytano się także ministrów, dla czego kardynałowie nie płacą podatku z pensyi kardynalskiéj. Minghetti nie umiał na razie nic odpowiedzieć, i dla tego niedyskretne pytanie odsunął na czas dogodniejszy. Jednakże odpowiedź bardzo łatwa i tuż gotowa: prawo gwarancyi uwalnia Ojca św. od wszelkiego rodzaju podatków; jasna ztąd, że opodatkowanie pensyi kardynalskich spadłoby na Piusa IX, zmuszając go do ich powiększenia.

Liberalni zaczęli obchodzić 400 letnie urodziny Michała Anioła. Odbyto wielki zjazd w miasteczku Capre, gdzie położono pamiątkową tablicę, a Florencya uczci wielkiego obywatela swego we wrześniu. Te obchody, natchnione niena wiścią do Papieztwa i do Kościoła, są najwspaniaszym dla obu hołdem. Bez Kościoła katolickiego nie byłoby rzeźby chrześciańskiéj, a bez Papieży nie byłoby z pewnością ani „Sądu ostatecznego, ani „Mojżesza,“ bo tylko Papieże mogli dostarczyć środków i powodów do tak kolosalnych przedsięwzięć. Najwspanialszą tablicę pomnikową sam sobie postawił Michał Anioł na jednéj ze ścian Sykstyńskiéj kaplicy. — „Sąd ostateczny“ jest owe biblijne Mene Tekel Fares, wypisane genialną ręką Michała Anioła ku pamięci przyszłych pokoleń, a deputowani włoscy, z których wielu, zwłaszcza Minghetti, jako były minister papiezki, dobrze zna to arcydzieło, powinni rokrocznie w urodziny wielkiego Florentczyka rozmyślać o tym ostatecznym akcie dramatycznéj walki światła z ciemnościami.

Mógłbym wiele Wam napisać o uroczystościach, które 16 i 17 czerwca rozweseliły serca rzymskich katolików. — Audyencyi i powinszowań było we Watykanie tyle, że szczupłe ramy korespondencyi pomieścić ich nie mogą Najważniejszém było życzenie, które grono Kardynałów, z sędziwym Patrizzim na czele, Ojcu św. złożyło Na nie odpowiedział Namiestnik Chrystusowy rozrzewniającą przemową, którą Wam przesłałem w przekładzie. Tego samego dnia wieczorem po rzymskich kościołach odbyło się poświęcenie wiernych Sercu Jezusowemu. Zwłaszcza kościół „Gesù“, choć wydarty prawnym swoim właścicielom, nie utracił dawnéj swéj sławy iluminacyjnéj a mimo wielkości swojéj nie mógł ani połowy wiernych pomieścić — druga połowa pozostała na placu.

Królowa szwedzka, która z budującą pobożnością bierze udział we wszystkich większych obchodach kościelnych, nie mogła wyjść z podziwienia nad zapałem, z którym Rzymianie w pamiętnych chwilach cisną się do modlitwy.

Inny tego objaw mieliśmy 20 b. m. we wigilią rocznicy koronacyjnéj, kiedy niebotyczne sklepienie św. Piotra odbrzmiało wielotysięcznym chórem hymnu Ambrożyańskiego, aby w imieniu odwiecznego miasta podziękować Najwyższemu za tak długie zachowanie nam swego Namiestnika. Powrót do domu odbył się spokojnie, bez demonstracyi, a co dziwniejsza, bez zaczepek, których w tym roku tém bardziéj można się było spodziewać, że w tym samym dniu odbywały się wybory municypalne a wszystkie stronnictwa postępowe w nadmiarze były ruchu. Ale w niebie było zapisane, że rocznica ta przejdzie — bez łez i bez —

przyszłym liście doniosę Wam o wyborach municypalnych.

Wczoraj kilku OO. Zmartwychwstańców pojechało do Ameryki, aby objąć parafie, które im ofiarował Teksas Biskup Galvestonu; a Ojciec Kazimierz z Galicyi, gdzie podobno przez lat kilka pracował w Jarosławiu, jako kapelan Sióstr Niepokalanego Poczęcia. Mówią, że wolne od obowiązków swych zajęć chwile poświęci nareszcie dalszemu ciągowi „Ostatnich lat panowania Stanisława Augusta."

...ar miejscowy i prowincyonalny.

po... sała r...

stępuj... **...nies...nia urzędowe.** NPan udzielić raczył radzcy Drowi Hecht w Stralsundzie i archiwaryuszowi bibliotekarzowi miejskiemu, Dr. phil. Enner order orła czerwonego czwartéj klasy.

ścią ... u nóg ... ści n... **...niesienia kościelne.** Jutro w uroczystość św. ...wła przypada odpust w Archikatedrze. Sumę ...Wks. Infułat Grandke, kazanie powie ks. Msgr ... Na nieszporach kązać będzie ks. Chotkowski.

szeg... zoraj na nabożeństwie popołudniowém katedra Kar... przepełniona; kazał ks. Msgr Szołdrski.

...rrata. Zdarza się nieraz, że ktoś się poprawia z pieca na łeb; tak i nam się przedwczoraj przytrafiło. Prostując omyłkę druku, popełnioną w artykule wstępnym piątkowego numeru, napisaliśmy, że trzeba czytać brodzą samiast błądzą, a printer's devil sprawił, że wydrukowano jeszcze gorzéj, niż pierwéj, bo bredzą zamiast brodzą.

* **Na tablicę nagrobkową dla księdza kanonika Wojciechowskiego** nadesłali nam: pani Teresa hrabina Szółdrska z Brodowa 10 m., X. Bulmajer z Wyrzyska 3 m., uczeń księdza Kanonika 3 m., X. Kaźm. Szulczewski z Jedlca 3 m. Ogółem wpłynęło 32 m.

* **...oga żelazna Oleśnicko Gnieźnieńska** już urzędownie jest odebraną a oddanie jéj do użytku publicznego nastąpi dnia 30 b. m. jak słychać. W Zdunach spotkali się dwaj naczelni prezesi sąsiednich prowincyi, które łączy rzeczona kolej żelazna, W. Księstwa Poznańskiego i Szlązka.

* **Nieszczęśliwy przypadek w Zarczynie p. Kcynią.** W czasie burzy, która dnia 25 b. m. w południe nad naszą okolicą się srożyła, uderzył piorun w drzewo i raził dwóch ludzi, którzy się pod to drzewo przed deszczem byli schronili. Jeden z nich wkrótce potém umarł, a o drugim, lubo mocno jest poparzony, przecież jest nadzieja, iż przy życiu zostanie. — Przypadek ten nieszczęśliwy niechaj dla innych będzie przestrogą, iżby się w czasie burzy pod drzewa nie chronili!

* **Wydział matem. przyrodn.** Akademii umiej. w Krakowie odbył w tym miesiącu trzy posiedzenia: zwyczajne dnia 12 i dwa nadzwyczajne 14 i 21 b. m. Na posiedzeniu zwyczajném sekretarz Wydziału prof. dr. Kuczyński odczytał treść rozprawy nadesłanéj przez członka czynnego Akademii Umiejętności prof. Zmurkę: Przyczynek do rachunku przemienności. Pracę tę odstąpiono komitetowi redakcyjnemu. Następnie komitet wyznaczony d. 20 maja do ocenienia pracy bezimiennego autora, rozbierającéj zasadnicze pojęcia fizyki, nie uznał jéj za kwalifikującą się do przedstawienia Wydziałowi. Na posiedzeniu nadzwyczajném dnia 14 bm. obrano jednomyślnie dra. Jana Frankego profesora mechaniki a obecnie rektora c. k. Akademii technicznéj we Lwowie kandydatem na członka korespondenta Akademii w Wydziale matematyczno-przyrodniczym. Na posiedzeniu nadzwyczajném w dniu 21 uchwalono zamieścić w pamiętniku Wydziału matematyczno-przyrodniczym. Na posiedzeniu nadzwyczajnem w d. 21 uchwalono zamieścić w pamiętniku Wydziału matematyczno-przyrodniczego Akademii Umiejętności rozprawę dra. Oskara Fabiana, prof. Uniwersytetu lwowskiego p. t. Obliczanie wartości szeregów nieskończonych, a właszcza szeregów o bardzo słabéj zbieżności.

* **W Krakowie** w klasztorze pp. Karmelitek bosych w Wesołéj odbyły się w tych dniach obłóczyny hr. Róży Zabiełskiéj.

* **Ks. Perucki** dominikanin, o którego sparaliżowaniu w Karlsbadzie donieśliśmy przed kilku dniami, został utrzymany przy życiu, i pod opieką prowincyała wraca do Lwowa.

* **Na kolei Nadwiślańskiéj** roboty ziemne od Wieprza do Buga, bardzo szybkim krokiem postępują; przez jeden majątek Kania i Wólka-Kańska, nasyp na pięciu morgach jest już uskuteczniony. W tych dniach zwiedzał roboty nowy inżynier główny téj kolei p. Titow.

* **Klasztory.** Mosk. Wiad. donoszą, iż synod petersburgski roztrząsa w téj chwili wnioski władzy eparchialnéj połockiéj, ażeby klasztory prawosławne wierzbiłowski i połocki zamknięto z powodu braku mnichów, a gmachy po nich, grunta i dochody oddano na potrzeby biednych rodzin duchowieństwa prawosławnego.

* **Kalendarz.** Jutro, we wtorek dnia 29 czerwca św. Piotra i Pawła apostołów. Wschód słońca o godzinie 3 minut 40; zachód o godzinie 8 minut 25. Długość dnia 16 godz. 46 min.

Wypadki historyczne. Dnia 29 czerwca 1470 Władysław Jagiellończyk obejmuje tron węgierski. — 1812 Napoleon w Wilnie. — 1831 bitwa pod Wilkomierzem.

Pojutrze w środę, dnia 30 czerwca Wspomnienie św. Pawła. Wschód słońca o godzinie 3 minut 41; zachód o godzinie 8 miaut 24. Długość dnia 16 godzin 46 minut.

Wypadki historyczne. Dnia 30 czerwca 1579 wyprawa na Moskwę. — 1625 Szwedzi wkraczają do Polski. — 1828 wstrzymanie wyroku sądu sejmowego.

Jamarki. Dnia 30 czerwca: Buk, Rostarzewo, Wrzenia, Gąsawa, Margonin, Trzcianka, Lubawa.

(x). **Z pod Kościana,** 27 czerwca. (Grady). Okolicę Kościana nawiedziła nie mała klęska 24 bm. Po strasznym upale zerwała się około 4 gwałtowna burza. — Grad zaczął padać niedaleko Kościana i szedł wzdłuż Obry. — Zajął około ¼ mili szerokości. Od Obry do szosy Kościańsko-Gostyńskiéj. Zniszczył zupełnie zboża, które po większéj części wbił w ziemię, tak, że miejscami poznać nie można co było na polu. Gryżyna, Kopaszewo, Świnica, Krzywin i Jerka zupełnie zniszczone. Gradu takiego najstarsi ludzie nie pamiętają. Ziarna były w przecięciu wielkości jaj ptasich, niektóre dochodziły nawet wielkości kurzego jaja. W wielu miejscach dachy poprzedziurawiał, szyby od strony północnéj powybijał. W lasach nawet znaczne szkody porobił, bo mnóstwo młodych wypustków postrącał. Okolice po lewéj stronie Obry położone, jak Osiek, Jurków, Czerwonawieś mniéj daleko ucierpiały. Widząc pola naszych gospodarzy i mieszczan zniszczone zupełnie, litość bierze i żal nad naszą sławiańską nieprzezornością. Czyż by to tak ciężko było zabezpieczyć się od klęski małą stósunkowo opłatą. Tymczasem prawie z naszych włościan żaden, ani od ognia ani gradu się nie zabezpiecza. Czyby na to nie mogły działać nasze ludowe kółka włościańskie?

Wiadomości polityczne.

* **Berlin**, 27 czerwca. [Nota hr. Perponcher. — Z Rady związkowéj. — Voss. Ztg o finansach niemieckich. — Manewra morskie. — Z dyecezyi fuldajskiéj. — Wiadomości bieżące.] Reichs- u. Staats-Anzgr podaje autentyczny tekst niemiecki noty wręczonéj przez niemieckiego posła Perponcher rządowi belgijskiemu. Brzmi ona w dosłownem tłómaczeniu, jak następuje:

Bruksela, 17 czerwca 1875.

(Poseł niemiecki przy belgijskim rządzie) pospieszył zawiadomić o nocie (rządu belgijskiego) z dnia 23 z. m. księcia kanclerza niemieckiego. — Jego Książęca Mość przyjął z wdzięcznością wiadomość o troskliwém sądowém wypośrodkowaniu zamierzonego przeciw osobie jego zamachu, z którego się wykazało, iż zachodziły fakta, potępiane przez król. belgijski rząd pod moralnym i politycznym względem, których jednak istniejące prawo karne belgijskie nie dosięga. Spowodowało to prawdziwe zadowolenie rządowi Jego Cesarskiéj i Królewskiéj Mości, że król. belgijski rząd czuł się przez to spowodowanym zabrać się do uzupełnienia kodeksu karnego. Spodziewa on się po równoczesném badaniu jednego i tego samego przedmiotu w Niemczech i w Belgii błogiego wpływu tak na samowiedzę publiczną w ogóle, jak na rozwój międzynarodowego prawa ludów; oddaje się téż nadziei, że zapobieżone (verhütet) zostanie ponawianiu wtrącania się belgijskich poddanych w wewnętrzne niemieckie spory z tém samém pojednawczém i przyjacielsko-sąsiedzkiém usposobieniem, którego rząd Króla Jego Mości belgijskiego w sprawie Duchesne'a dał dowód tyle uznania godny.

Tu następuje formuła końcowa. — Otóż teraz powinni, zdaniem National-Ztg, urażliwi Belgowie całkiém się zaspokoić, bo wyraz empêché, który ich raził, spada jedynie na tłómacza, w tekście zaś niemieckim stoi „verhüten", wyraz mający o wiele łagodniejsze znaczenie.

Dnia 25 bm. odbyła Rada związkowa ostatnie swe przed feryami posiedzenie, na którém pomiędzy innemi sprawami przewidniczący, p. minister Delbrück, zawiadomił o rozporządzeniu rządów: pruskiego, bawarskiego, saskiego i meklemburgsko-szweryńskiego, tyczącém się wycofania z obiegu papierowych pieniędzy. Rada związkowa oświadczyła się jednomyślnie przeciw zniesieniu prawodawstwem niemieckiém i instytucyi sądów handlowych wszędzie tam, gdzieby interes handlowy na tém cierpiał.

Vossische Ztg zastanawia się w jednym z ostatnich numerów nad finansowém położeniem państwa niemieckiego i przychodzi do tego rezultatu, że „miliardy już ze szczętem zostały przegospodarowane, a położenie finansowe bynajmniéj nie przedstawia się w różowém świetle." Zdaniem rzeczonego dziennika z powodu znacznéj przewyżki w wydatkach, któréj budżet wojskowy wymaga, trzeba pomyśleć o nowych źródłach dochodu. W takiém położeniu rzeczy ciekawym niezawodnie będzie budżet, który p. Delbrück w październiku przełoży parlamentowi. Nie wiele się da w budżenie zmienić; parlament przyzwoli, a naród będzie musiał płacić.

Jutro rozpoczną się pod Swinemünde manewra wojennéj floty niemieckiéj w obecności i pod okiem księcia następcy tronu, które będą trwały aż do środy włącznie. Korpus oficerski załogi berlińskiéj udaje się na widownią tych manewrów na osobnym parowcu.

Według Germanii reklamował pewien proboszcz dyecezyi fuldajskiéj względem podatku klasowego w stósunku do powstrzymanéj mu pensyi rządowéj; został jednak przez rejencyą z reklamacyą swą oddalony, pod pozorem, że zaszła zmiana w dochodach jego nie nastąpiła w skutek okoliczności, leżących poza jego wolną wolą, każdéj téż chwili może skutki te uchylić.

Dzienniki liberalne przepełnione są sprawozdaniami o świetnych owacyach, których minister wyznań, p. dr. Falk doznał w czasie pobytu swego w Bonn i w Kolonii ze strony swych zwolenników politycznych.

Przypomną sobie czytelnicy. że dnia 21 lipca r. z. zamknął urząd policyjny berliński „tymczasowo" wszystkie istniejące w Berlinie stowarzyszenia katolickie. W ciągu śledztwa sądowego zniesiono następnie to rozporządzenie policyjne co do „stowarzyszenia misyjnego ś. Bonifacego" i co do „stowarzyszenia ś. Bonifacego zamożnych katolików." Przeciw innym stowarzyszeniom, jako to: „Stowarzyszenie katolickiéj czeladzi", „Akademia stowarzyszenia katolickiéj czeladzi", „Stowarzyszenie mistrzów ś. Edwarda", „Stowarzyszenie Piusa", jako téż przeciw ich przewodniczącym i kierownikom wytoczono oskarżenie o przekroczenie §§ 8 i 16 ustawy o stowarzyszeniach. Publiczne postępowanie w procesie kryminalnym odbywało się w dniach 22 i 24 b. m. przed VII deputacyą berlińskiego sądu miejskiego. Na ławie oskarżonych zasiedli: 1. poseł do parlamentu, radzca duchowny ks. Müller, 2. dyrektor towarzystwa akcyjnego „Germania" Edmund Eirund; 3. stolarz Aloizy Kriener; 4. kupiec sprzętów kuchennych Bernard Puta; 5. kurator przy kościele ś. Jadwigi, ks. Mikołaj Scholz. Akt oskarżenia zarzucał obżałowanym, że w latach 1871—1874 jako kierownicy i przewodniczący stowarzyszeń, mających cel na zebraniach swych trudnić się polityką, łączyli się z innemi stowarzyszeniami tegoż rodzaju ku popieraniu wspólnych celów. Jako prokurator wystąpił p. Tessendorf. Po przesłuchaniu obżałowanych i wysłuchaniu 21 świadków zabrał głos p. prokurator Tessendorf i wywodził, co rozumie przez „politykę" i wniósł przeciw ks. Müller o skazanie go na 100 marek grzywien, lub 14 dni więzienia; przeciw obżałowanym Kriener, Puta i ks. Scholz dla każdego po 30 marek grzywien lub pięć dni więzienia, oraz o ostateczne zamknięcie wszystkich owych stowarzyszeń. Natomiast wniósł o zniesienie zamknięcia, rozporządzonego przeciw stowarzyszeniom pielęgnującym chorych i pogrzebowym. Względem obżałowanego Eirund cofnięto oskarżenie. Ogłoszenie wyroku wyznaczono na wczoraj, sobotę.

Schles. Ztg donosi, że termin publicznego postępowania przeciw Księciu Biskupowi Förster wyznaczony zostanie prawdopodobnie dopiero we wrześniu r. b.

Najwyższy trybunał zniósł w terminie z dnia 23 b. m. wyroki wydane przeciw protestanckim nieposłusznym pastorom w Hesyi elektoralnéj i ich sprawę zwrócił ku ponownemu zbadaniu i wyrokowaniu do sądu drugiéj instancyi.

* **Petersburg**.. [Poświęcenie Popiela na Biskupa. — Sprawy bieżące.] W ostatnim numerze Kuryera przy podaniu mowy Marcela Popiela, wkradła się pomyłka, którą niniejszém prostujemy. Mowa ta podaną była jakoby z Chełma, gdy tymczasem miała miejsce w Petersburgu w Izaakiewskim katedralnym soborze. Obrządku poświęcenia Marcela Popiela na biskupa dopełnił w rzeczonym soborze Metropolita Nowogrodzki, St. Petersburgski i Finlandzki Izydor w asystencyi Arcybiskupa Woroneżskiego Serafina, Biskupów Poladyusza i Ileznogena, oraz licznego duchowieństwa. — Po skończonéj ceremonii metropolita Izydor w środku obozu włożył na nowo poświęconego Biskupa Popiela order św. Anny I klasy, którym go car zaszczycić raczył.

W przeciągu blisko miesiąca, tj. od 16 maja do 14 czerwca, wydano w Rosyi, jak pisze Wieczorna Gazeta, 214 nowych książek, z tych 15 w języku niemieckim, 2 w łacińskim, 1 w francuskim, reszta zaś w rosyjskim.

W uniwersytecie petersburgskim, jak mówią Nowości, studenci fakultetu prawnego mają zamiar prosić o pozwolenie u władzy na zebrania wieczorne pod przewodnictwem prezesa w aulach uniwersyteckich dla wprawy w rozstrząsaniu spraw kryminalnych i cywilnych. Studenci wyższych kursów mają na tych zebraniach wypełniać role sędziów, oskarzycieli i obrońców.

Z różnych miejsc południowéj Rosyi piszą do Wieczornéj Gazety, że urodzaje w tym roku są jak najgorsze. Oziminy przepadły, jarzyny dotychczas są w najopłakańszym stanie; jeżeliby jeszcze teraz spadł deszcz, to możeby się cokolwiek poprawiły, ale jeżeli tydzień jeszcze potrwa taka jak dotąd susza, to i te przepadną ze szczętem. Łąki wypalone, a na domiar klęski słomy także nie będzie, która tam służy nietylko na pokarm dla bydła, ale i na opał.

Rosyjskie gazety nadzwyczaj szczegółowo opisują wizyty, zabawy i spacery członków międzynarodowego kongresu telegraficznego, ale o jego zajęciach bardzo skąpo dotąd podają wiadomości.

* **Wiedeń**, 26 czerwca. [Zjazd w Ischl. Działa artyleryi austryackiéj.] Jak Neue Fremdenblatt, z wiarogodnéj dowiadując się strony, zapewnia, przybędzie cesarz niemiecki dnia 14 lipca do Ischl około południa i zabawi tamże przez całą dobę. Nazajutrz po południu cesarz Wilhelm wyjedzie z Ischl. Cesarz Franciszek Józef wyjedzie na spotkanie dostojnego gościa swego aż do stacyi Strobel. Wyjazd cesarzowéj austryackiéj do Sassetot we Francyi, naznaczony jest na dzień 29 lipca. Cesarzowa pojedzie na Strasburg.

Dziennik Abendpost konstatuje wobec podanéj przez rozmaite czasopisma a pod wielu względami nieprawdziwéj i przekrzywionéj wiadomości o nowych działach, w które zaopatrzoną została polowa artylerya austryacka, że dostarczone przez zakład Kruppa półbateryi bynajmniéj ministerstwu wojny bezpłatnie przekazane nie zostało lecz jedynie za złożeniem całkowitéj a wymaganéj ceny kupna. Doświadczenia dokonywane już od wielu miesięcy z działami Kruppa dały powód do wielorakich ulepszeń w tychże działach, a działo konstrukcyi jenerał-majora Uchatius jest, nie tylko skutkiem całkiem różnego materyału, lecz także z powodu ważnych odmian, wielce od dział Kruppa odmiennem. Abendpost dodaje, że i wobec jak najlepszych stósunków ze sąsiedniemi państwami nieodzowną jest potrzebą, ażeby własnemi siłami dostarczyć koniecznego dla armii uzbrojenia. Musiała zatém koniecznie administracya wydziału wojennego już to ze względu na uciążliwe stósunki obecne we finansowém położeniu kraju, już téż ze względu na to, że koszta ztąd urosną o kilka milionów mniejsze, prosić o sankcyonowanie stalowo bronzowych, z tyłu nabijanych dział dla polowéj artyleryi armii austryackiéj.

* **Paryż**, 25 czerwca. [Ze Zgromadzenia narodowego. — Nieszczęścia z powodu wylewu Garonny. — Doniesienia potoczne i personalia] Na dzisiejszém posiedzeniu Zgromadzenia narodowego toczyły się w dalszym ciągu obrady nad wyborem deputowanego admirała Kerjegu w departamencie Côtes du Nord. Deputowany Madier de Montjau żądał uznania wyboru tego za nieważny. Gambetta utrzymywał, że były minister sprawiedliwości pan Tailhand dopuścił się nadużycia swéj władzy. Pan Tailhand zaś dowodził, że postępowanie jego było całkiém poprawne. Gdy jednak Zgromadzenie mimo oporu całéj lewicy uchwaliło, że odnośne sprawozdania naczelnego prokuratora w Rennes, które swego czasu z ministerstwa sprawiedliwości zaginęły były, nie mają być publicznie odczytane, zabrał jeszcze jenerał Chabaud la Tour głos w obronie prefekta, którego postępowanie zaczepił był także w sprawozdaniu swém referent komisyi pan Pelletan. Po ukończeniu obrad uznano 459 głosami przeciw 141 wybór pana Kerjegu za ważny.

Dziś wieczorem pojechał marszałek Mac Mahon z prezesem gabinetu, panem Buffet, i ministrem wojny, jenerałem de Cissey, do Tuluzy, aby naocznie przekonać się o zrządzonych przez wylew straszliwy rzeki Garonny nieszczęściach i szkodach oraz, ażeby zawotowane na wczorajszém posiedzeniu Zgromadzenia narodowego 100 tysięcy franków pomiędzy najwięcéj potrzebujących prędkiéj zapomogi rozdzielić. Jak z Tuluzy donoszą, woda zaczyna opadać, alę ustępuje zwolna, zrządziwszy straszne nieszczęścia i niepoliczone straty. W Tuluzie saméj zapadło się przeszło 300 domów i dotychczas już 215 ciał zatopionych i w gruzach zagrzebanych ludzi znaleziono. Do ofiar należy także margrabia Hautpoul i wielu artylerzystów, którzy z pomocą spieszyli zagrożonym rozhukanym potokiem fali. Koleje żelazne z Pau do Tuluzy i Auch, z Tarbes do Auch i z Agen do Tuluzy są zniszczone poczęści i komunikacya na nich przerwana zupełnie. W sąsiedztwie Tuluzy trzy wsie niemal całkiém woda zburzyła. W jednéj z nich z 400 domów zostało się tylko 10, w Verdins (w departamencie Ariège) zapadło się 50 domów; tamże znaleziono 34 ciała, 50 osób zaś doszukać się nie można. W departamencie Ariège mnóstwo mostów woda pozrywała a bydła natopiło się tam bez liku. Wszędzie w Paryżu zawięzują się na gwałt komitety celem niesienia szybkiéj pomocy nieszczęśliwéj okolicy.

Univers nie jest dziś zadowolniony z Rosyi. Ustępstwa, jakie rzekomo car Aleksander uczynił dla Biskupów polskich, nie wystarczają mu wcale, nadto Univers wyraża obawę, żeby nie przyszło do zaprowadzenia języka moskiewskiego w kościołach polskich. Ubolewa oprócz tego rzeczony dziennik nad występującą coraz bardziéj na jaw propagandą schizmatycką Rosyi i zwraca uwagę Austryi na to, że owa potęga wkracza i w jéj dzierzawy, wyłożywszy 25,000 rs. na zakupno książek, które pomiędzy galicyjskich unitów rozdzielone być mają.

Margrabia d'Harcourt wyjechał dziś na swoje nowe stanowisko ambasadora francuskiego do Londynu.

— Dnia 26 czerwca. [Powódź. — Personalia.] Coraz więcéj znajdujemy w dziennikach wiadomości o szkodach, jakie sprawiły powodzie w departamencie wyższéj Garonny i departamentach sąsiednich. W Tuluzie woda nie uszkodziła wielkiego murowanego mostu, ale pozrywała mosty na rozmaitych odnogach, jak np. most wiszący św. Piotra między arsenałem a poligonem i most wiszący św. Michała, zalała przytém przedmieście św. Cypryana i wyspę Tounis. Na przedmieściu św. Cypryana zawaliło się wiele domów. Woda stoi w kilku miejscach na kolejach żelaznych. Kanał południowy przerwany został przy saint Martory. Rzeki, Ariege, Tarn i Gers także wylały. Zboża nadbrzeżne zniszczone. W Tarbes powódź zerwała most na rzece Adour. Koléj żelazna między Lourdes a Pierrefitte przerwana.

Na cmentarzu Montmartre odkryto pomnik Teofila Gautier, sławnego literata. Było ułożone, że Wiktor Hugo przemówi przy téj sposobności, ale rodzina, gdy się dowiedziała, że ma zamiar mówić przeciw cesarzowi Napoleonowi, odprosiła go.

Pan Littrée, członek akademii francuskiéj, został wolnomurarzem. Dzienniki radykalne z pewną wrzawą opowiadają o uroczystości jego przyjęcia.

Pan Aleksander Dumas, syn, który niedawno napisał przedmowę do nowego wydania powieści Manon Lescaut, pisze teraz na żądanie tego samego księgarza, który tę powieść oddrukował, przedmowę do Naśladowania Chrystusa. Tacy autorowie o niczém nie wątpią, a księgarze dla spekulacyi miewają najdziwaczniejsze pomysły. To nowe wydanie Naśladowania ma być bardzo radykalne.

W Universie jest w numerze 25 b. m. nowy list z Krakowa, w którym korespondent koniecznie się upiera, że myśmy z razu o umowie pisanéj między Rosyą a Rzymem głosili. Raz temu zaprzeczyliśmy i mniemamy, że to wystarcza.

* **Rzym**. [Z Watykanu.] Papież odpowiadając na adres patrycyatu rzymskiego, przedstawiony sobie w rocznicę koronacyi, rzekł, iż dziękuje Panu Bogu, że go natchnął postanowieniem pozostania w wiernym Rzymie. Nadmienił, że kiedy nieprzyjaciele podeszli byli już pod bramy, Rzymianie nie chcieli się zbuntować, pochwalił także dzielność i poświęcenie wojsk papieskich i napiętnował Achitophela, co zdradził Watykan, aby pospieszyć do obozu włoskiego. W dalszym ciągu przypomniał Ojciec św. list, w którym Wiktor Emanuel przyrzekał zachować porządek i zapewnić Kościołowi wolność i opiekę, zarazem wymienił zbrodnie, jakie się co dzień popełniają przeciwko prawom Kościoła. Opatrzność, dodał, będzie umiała pomścić upokorzenia, jakie Kościół cierpi od swoich nieprzyjaciół, i silnie zaprzeczył, aby mogła być obecnie mowa o porozumieniu i zgodzie. Kończąc, wspomniał o wielkich oznakach przywiązania, jakie odbiera od wszystkich krajów świata, co dowodzi, że Kościół wzrasta wszędzie i krzepi się wszędzie tak, jak wśród jego ukochanych Rzymian.

Z powodu zmiennéj pogody Ojciec św. cierpi trochę na reumatyzm, co jednak nie przeszkadza Jego Świętobliwości oddawać się zwykłym zatrudnieniom i udzielać posłuchań.

Akt konsekracyi Sercu Jezusowemu całéj kolonii watykańskiéj odbył się w kaplicy Paulińskiéj, gdzie Najświętszy Sakrament wystawiony był przez kilka godzin. Celebrował msgr. Marinelli, Biskup Porphiru.

Królowa szwedzka opuściła Rzym i już jest w drodze do Niemiec.

TELEGRAMY.

Barcelona, 25 czerwca. Wojska alfonsystowskie zajęły dziś rano warownią Miravet i zabrały przytém 235 karlistów do niewoli.

Mandalay, 25 czerwca. Król birmański podpisał traktat zawarty rządem angielskim. Delegowani angielscy dziś wybierają się z powrotem do kraju.

Aleksandrya, 25 czerwca. Pogłosce, jakoby rząd egipski miał zamiar zaciągnąć na dokończenie robót publicznych nową pożyczkę w kwocie 10 milionów, rząd sam kłam zadaje, oświadczając, że jest bezpodstawną.

Rzym, 25 czerwca. Na dzisiejszém posiedzeniu senatu obradowano nad definitywnym ustanowieniem budżetu na rok 1875. Na interpelacyą senatora Cambray-Digny, który od prezesa gabinetu żądał objaśnień względem tego, jakich środków rząd zamierza użyć wobec nowego obciążenia budżetu rozchodowego przez zatwierdzoną ze strony Izby deputowanych przewyżkę w wydatkach dla pokrycia deficytu, oświadczył prezes gabinetu, pan Minghetti, że przewyżka wydatków budżetowych, którą w tym roku Izba deputowanych w wysokości 7½ miliona uchwaliła, pokrytą będzie przewyżką w dochodach z podatków. Rezultata osiągnięte w pierwszych miesiącach roku bieżącego pod względem poboru podatków najzupełniéj przypuszczenie to usprawiedliwiają. W każdym razie regularne funkcyonowanie administracyi finansów jest zapewnione.

Bukareszt, 26 czerwca. Biura senatu i Izby deputowanych doręczyły panującemu księciu adresy obu ciał parlamentarnych w odpowiedzi na mowę od tronu. Książę wyraził im wdzięczność swoję i wynosił mianowicie ważność objawiającéj się wciąż pomiędzy władzą prawodawczą a rządem harmonijnéj zgody.

Rio de Janeiro, 25 czerwca. Ministerstwo dotychczasowe podało się do dymisyi, którą przyjęto. Prezesem nowego gabinetu i ministrem wojny będzie książę Caxias; baron Cotegipe zaś obejmie tekę spraw zagranicznych.

Paryż, 26 czerwca. Marszałek Mac Mahon i ministrowie Buffet i de Cissey przybyli dziś z rana do Périgueux, po południu zaś zamierzali stanąć w Tuluzie. — Straty, jakie wyrządziła Garonna po obudwu swych brzegach, są ogromne; — woda jednakże dziś już opada.

Florencya, 26 czerwca. Walne zebranie stowarzyszenia rzymskich kolei żelaznych pokwitowało sprawozdanie obrachunkowe rady administracyjnéj i przyjęło postawione przez nią wnioski. — Wybór komisyi likwidacyjnéj odroczono aż do chwili uskutecznienia zawarcia konwencyi.

Kopenhaga, 26 czerwca. Bank narodowy podwyższy od poniedziałku dnia 28 b.m. dyskonto wekslowe na 5½—6 od sta, stopę lombardową zaś na 5 od sta.

PRZYBYLI DO POZNANIA.

Poznań, 26 czerwca.

BAZAR. Kosiński z Połażejewa, Niegolewski z Włościejewek, Mittelstädt z Linowca, Stablewski z Szlachcina, Turno z Obiezierza, Wodziński z Król. Pol., Koczorowski z Dębna, Koczorowski z Izabelin, Niegolewski z Niegolewa, Dzikon z Odesy, Jackowska z Król. Pol.

LUZIŃSKIEGO HOTEL FRANCUZKI. Dr. Chłapowski z Królewskiéj Huty, Kurnatowska z Owińsk, Slaski z żoną z Orłowa, Nawrocki z Warszawy, Sypniewski z Żmijewa, Dłużniewski z Król. Pol., Otocki z Gogolewa, Lewandowski z żoną z Łubowa, Stepczyński z Żydowa, Szczawiński z Sannic.

HOTEL RZYMSKI. Żakrzewski z żoną z Żabna, Waligórski z Skórzewa.

STERNA HOTEL EUROPEJSKI. Czekanowski z Petersburga.

HOTEL BERLINSKI. Ulbrich z Piły, Roessler z Berlina, Koszutski z Świętego.

TILSNERA HOTEL GARNI. Weber z Orchowa, Winowski z Pleszewa.

GIEŁDA.

Poznańskie 3½ pct. listy zastawne —,— płacono poznańskie 4 pt. nowe listy zast. 94,75 płc., pozn. listy rentowe 96,40 płac., pozn. prowinc. akcye bankowe 95,— płc., pozn. 5 pt. prowinc. obligacye — płac., pozn. 5 pct. obligacye powiatowe 101,25 płac., pozn. 5 pct. obligacye melioracyi Obry —,— płac., poznańskie 4½ pct. obligacye powiatowe 97,75 płac., pozn. 4 pct. obligacye miejskie II emis. — płac., poznańskie 5pct. obligacye miejskie —,— płac., pruskie 3½pct. oblig. długu państwa 92,— płc., pruska 4 pct. pożyczka państwa —,— płacono, pruska 4½ pct. ukonsolid. pożyczka 105,50 płc. pruska 3½ pct. pożyczka prem. 134,75 płc. szląskie 3½ procent listy zastawne —,— płacono, polskie 5% listy zastawne —,— polskie 4 pct. listy likwidacyjne 70,50 płac., akcye górnoszląskiéj kolei żel. Lit. A. —,— płac., akcye górnoszląskiéj kolei żelazn. Lit. E. —,— płacono, akcye stałe starogardzko-poznańsk. kolei żel. —,— płc., akcye marchijsko-pozn. kolei żelaz. 19,75 płac., banknoty zagraniczne —,— płac. rosyjskie banknoty 280,— płc., Ostdeutschebank 78,50 płc. pozn. towarz. akc. sprytu —,— płac., Wechslerbank — płac., Kwilecki, Potocki i Sp. —,— płac.

Żyto: (pr. 20 centn.), wypowiedziano — cent. cena wypowiedz. 147,— mar., na czerwiec 147,— m., czerwiec-lipiec 147,— m., lipiec.-sierp. 146,— m., sierpień-wrzesień 146,— marek, wrzesień-paźdz. 145,— marek, na jesień 145,— marek.

Okowita: z) beczką) (pr. —,— litrów — Tralles. Wypowiedziano 20,000 litrów, cena wypowiedz. 52,30, na czerw, 52,30 m., lipiec 52,40 marek, sierpień 53,— marek, wrzesień 53,40 marek, październik —,— mar. list. —,—.

W miejscu okowita (bez beczki) —,— m.

Poznańska cena targowa d. 28 czerwca.

		piękn.	średnia cena.	ordyn.
Pszenica	50 kilogr.	9 50	8 40	8 —
Żyto	50 „	7 70	7 50	7 10
Jęczmień	50 „	7 10	6 90	6 40
Owies	50 „	8 30	7 70	7 —

* MĄKA. Poznań, 28 czerwca. Pszenna nr. 0 i 1 15,—17,— m., rżana No. 0 i 1 10,50—12,— marek za 50 kil.

Wszystkim chorym siła i zdrowie bez medycyny i lekarstw przez pokarm leczący:

REVALESCIERE Du Barry w Londynie.

Od 28 lat żadna choroba nie oparła się temu przyjemnemu pokarmowi zdrowia i okazuje się tenże skutecznym przy dorosłych i dzieciach bez medycyny i bez kosztów przy wszelkich cierpieniach żołądkowych, nerwowych, piersiowych, płucowych, wątrobianych, przy gruczołach, flegmie, cierpieniach oddechowych, pęcherzowych, nerkowych tuberkulozach, suchotach, astmie, kaszlu, niestrawności, zatwardzeniu, dyaryi, bezsenności, słabości, hemoroidach, puchlinie, febrze, zawrocie głowy, biciu krwi do głowy szumie w uszach, mdłościach i womitach nawet podczas ciężarności, diabetes, melancholii, opadaniu z ciała, reumatyzmie, pedogrze, blednicy; również jako pokarm dla dzieci zaraz od urodzenia lepszą jest od mleka mamki. — Wyciąg z 80,000 poświadczeń o wyzdrowieniach z chorób, na które żadna medycyna nie pomogła, pomiędzy któremi znajdują się świadectwa profesora doktora Wurzer, p. F. W. Beneke, etatowego profesora medycyny przy uniwersytecie w Marburgu, radzcy medycznego doktora Angelstein, doktora Shoreland, doktora Campbell, prof dr. Dédé, dr. Ure, hrabiny Castlestuart, margrabiny de Breban i wielu innych wysoko postawionych osób, przed syła się na żądanie franco.

Skrócony wyciąg z 80,000 certyfikatów

Certyfikat radzcy medycznego doktora Wurzer Bonn, 10 lipca 1852. Revalescière du Barry zastępuje we wielu przypadkach wszelkie lekarstwa. Używać jéj można z pomyślnym skutkiem przy wszelkich rozwolnienach i biegunkach, przy chorobach w kanałach mokrzowych, chorobach nerkowych itd., przy kamieniach, przy zapalnych lub chorobliwych rozdrażnieniach rurki mokrzowéj, zatwardzeniach, przy chorobliwych kurczeniach się nerek i pęcherza, hemoroidach pęcherzowych itd. — Z nadzwyczajnym skutkiem używa się tego rzeczywiście nieocenionego środka nie tylko przy chorobach gardłowych i piersiowych, ale także przy suchotach płucowych i gardlanych. (L. S.) Rud. Wurzer, radzca medyczny członek kilku uczonych Towarzystw.

No. 75,970. P. Gabriel Teschner, słuchacz w wyższéj szkole handlowéj w Wiedniu, z rozpaczliwego cierpienia piersiowego i rozstrojenia nerwowego.

No. 65715. Panna de Mont znies niestrawności bezsenności i wychudnienia.

No. 80,416. Pan F. W. Beneke, profesor uniwersytetu w Marburgu, w Tygodniku klinicznym berlińskim dnia 8 kwietnia 1872 mówi: Nigdy nie zapomnę że utrzymanie przy życiu jednego z mych dzieci, tak zwanéj „Revalenta Arabica“ (Revalescière) zawdzięczam Czteromiesięczne to dziecko cierpiało na zupełne wychudnienie i ciągłe womity, które żadnym środkoł lekarskim ustąpić nie chciały. Revalescière w sześciu tygodniach doprowadziła je do zdrowia.

No. 64,210. Markiza Brehan wyleczona została z 7 letniego cierpienia wątroby, bezsenności, drzenia członków, wychudnienia i hypochondryi.

No. 75,877. Floryan Köller, c. k. intendent z Grosswardein, z kataru płucowego i krtani oddechowéj, zawrotu głowy i ściśnienia piersi.

No. 75,428. Baron Sigmo z sparaliżowania 10letniego rąk i nóg.

Revalescière jest cztery razy pożywniejsza od mąsa i oszczędza przy dorosłych i dzieciach 50 razy cejakąby wydać trzeba za inne środki i pokarmy.

Sprowadzać można przez Du Barry i Sp. w Berlinie. W. 28 — 29 pasaża (galerya cesarska) i 163 — 164 ulica Fryderykowska i u wielu dobrych aptekarzy, handlarzy drogeryjnych, speceryjnych i łakoci w całym kraju (1918)

W **Poznaniu:** A. Pfuhl, Czerwona Apteka; Krug Fabricius, Ryszard Fischer.
„ **Bydgoszczy:** S. Hirschberg, Firma: Jul. Schotlaender.
„ **Gdańsku:** Karól Schnareke, J. G. Amort
„ **Katowicach:** Jul. Zeleśnik.
„ **Opolu:** Teodor Konietzko.
„ **Raciborzu:** Józef Tanke.
„ **Rawiczu:** J. Mroczkowski.
„ **Toruniu:** Hugon Claass.

Loterya

na mający być wybudowany

Szpital dla chorych

w powiecie gdańskim.

Główna wygrana: **Willa w Zoppot** (miejscu znanéj z zakładu morskich kąpieli), zawierająca 8 pokoi z balkonem i ogrodem, pięknie położona, wolny widok na morze i na laskiem otoczoną zatokę Adlerhorst.

Losów na powyższą loteryą dostać można po 1 tal. w ekspedycyi „Kuryera Poznańskiego“. Zamiejscowi z dołączeniem 1 sgr. 6 fen. za portoryum każdego losu.

Telegram giełdowy Kuryer Poznańskiego.

Berlin dnia 28 czerwca 1875 (Kursa końcowe)

	Not 26			Not.			
Nadreńs. kol.	111	—	112	75	Poz pro bk ak	95	—	95	
Kol. Min. kol.	99	—	100	25	Ostd. Bank.	78	—	78	
Berg March-ko	84	50	84	50	Kwil. Potocki	70	—	70	
Gór szląs kol żel lit A i C	139	—	138	10	Poz sprit ak to	—	—	—	
March poz kol	18	50	19	75	Wrocł disk bk	72	70	72	
Aus pół wschk	260	50	262	—	Szląstow bkow	94	10	94	
Aus. ak. kred	391	50	395	—	Diskom udziały	152	50	153	
Aus banknoty	183	65	183	65	Dormun. Unia	8	—	8	
					Laurahütte	91	75	93	

Berlin dnia 28 czerwca 1875. (Kursa końcowe.)

	Not 26			Not				
Pszenica wyżéj					**Owies** czewiec	166	50	167	
Czer	187	—	190	—	Wypow żyta	700		35	
Wrz Paź	193	—	194	—	Wypow okow	20000		—	
Żyto stalej w miejscu					**Kapitały**				
Czer	141	—	141	—	Galicyany	104	90	105	
Czer Lip.	141	—	141	—	Pr pap państ	92	—	92	
Sier Wrz	144	50	146	—	Poz 4% lis zast	94	90	94	
Oléj rzep słabiéj					Poz list rent	96	50	96	
Czer	56	50	57	50	Koléj Państw	500	—	502	
Sier Wrze	58	80	59	50	Lombardy	164	—	171	
Wrz Paź	59	60	60	25	Austr los 1860	106	50	116	
Okowita wyżéj					Włochy	71	60	71	
w miejscu	54	30	54	30	Amerkyany	98	90	98	
Czer	54	80	54	40	Turki	40	90	40	
Czer Lip	54	80	54	40	7½ % Rumuńs	43	75	33	
Sier Wrz	55	80	55	40	Pol lik lis zas	70	60	70	
Wrz Paź	55	40	55	25	Rosyjs bknot	279	—	280	
					Srb renty austr	67	9	67	

Szczecin dnia 28 czerwca 1875. (Kursa końcowe)

	Not 26			Not				
Pszenica spok					**Oléj rzepi** słabo			
Czer	193	—	192	—	Czer	55	50	56	
Czer Lip	190	—	189	50	Sier Wrz	56	50	57	
Sier Wrz	193	—	193	—	**Okowita**				
Żyto spok					w miejscu	52	30	52	
Czer	148	—	147	—	Czer Lip	52	40	52	
Czer Lip	143	—	142	—	Lip Sier	52	40	52	
Sier Wrz	144	—	145	—					

Za duszę ś. p. (1116)

Karóla Libelta i Józefa Kremera

odprawi się w **Borku**, w kościele Zdzieszewskim, w **środę**, t. j. **30 b. m.** o godzinie 8 z rana

nabożeństwo żałobne.

Po długich cierpieniach umarł dnia dzisiejszego rano, opatrzony św. Sakramentami, ś. p.

Wawrzyn Trzebiński,

były żołnierz z roku 31 partyzant z oddziału pułkownika Zandrowicza, o czém donosi w smutku pogrążona

Familia.

Poznań, 27 czerwca 1875. (1117)

Eksportacya z domu przy ul. Berlinskiéj 23 na cmentarz Śto-Marciński we wtorek o godz. 6 po poł.

Towarzystwo Przyjaciół Nauk

nie odbędzie w tym roku publicznego posiedzenia z powodu żałoby po zmarłym swoim Prezesie.

W **czwartek**, dnia **1 lipca** o godzinie 10 rano odprawi się w kościele Farnym **żałobne nabożeństwo** za spokój duszy ś. p. Dra **Karóla Libelta.**

W tymże dniu o godzinie 4 po południu odbędzie się w domu Towarzystwa Walne zebranie, na którém pomiędzy innemi wybór Prezesa. Szanownych członków upraszamy o jak najliczniejszy udział. (1084)

Zarząd.

Pani Tumidajska

z Kamienny,

zamieszkała obecnie w Poznaniu,

Dominikańska ul. No. 3, (I. piętro),

przyjmuje wszelkie roboty damskiéj krawiecczyzny i białego szycia i wykonuje takowe jak najstaranniéj na machinie w jak najkrótszym czasie. Poleca się łaskawym względom tak właścicielom polskich magazynów, jako téż rodzinom prywatnym. (1014)

Kubliński,

dentysta,

przyjmuje pacyentów od **9** do **6.**

Poznań, ul. Śto-Marcińska 4, obok kościoła. (132)

Pisarzy gospodarcz. i **kucharzy** kawalerów poszukuje

M. Wesołowski,

Nowa ul. No. 70.

Dziennik Mód

Pismo dla Polek

(nakład do 2000 egzempl.)

powiększywszy od 1 lipca r. b. format Dodatku literackiego, przyjmuje (1030)

Inseraty,

które nadsyłać się upraszá do Administracyi Dziennika Mód w Krakowie.

Dwa używane pianina

o silnym głosie, niemal zupełnie nowe, wybornie utrzymane, są na sprzedaż po 110 i 130 tal. i stoją na składzie u [1115]

S. J. Mendelsohna.

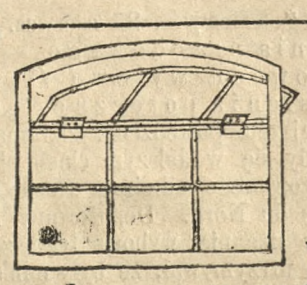

Ramy do okien

w stajniach i poddaszach

z lanego żelaza

według wszelkich poleceń, tudzież

żelazne części do budowli now.,

jako to: słupy, filary i t. d. z swojéj fabryki w Dracku (Dratzig) pod Krzyżem poleca

S. J. Auerbach.

(421) **Poznań,**

Kosztorysy tudzież rysunki bezpłatnie.

Nakładem księgarni i składu nut muzycznych

A. Nowoleckiego

w Krakowie,

w Rynku gł. i róg ul. Brackiéj wyszedł

Illustrowany Przewodnik

po

Krakowie i jego okolicy

z dodaniem wszelkich najpotrzebniejszych informacyi, dla podróżnego, oraz Opisu znaczniejszych zdrojowisk w Galicyi.

Cena niepraktykowanie dostępna.

Pojedyńczy egzemplarz z 21 arkuszy drobnego druku, ozdobiony 20 kilku litografowanemi rycinami i z planem miasta, oprawą w tekturkę **4 M.,**

bez rycin, tylko z planem miasta, brosz. **2 M. 50 fen.**

Księgarnia powyższa poleca wydany w drugiéj edycyi:

Illustrow. Przewodnik

po

Wiedniu i jego okolicach

z uwzględnieniem podanych wszystkich wiadomości tyczących się zbiorów i zabytków polskich, których w wydaniach niemieckich i francuzkich napróżno czytelnik szukać będzie usiłował. Do dzieła z 20 arkuszy złożonego dołączony chromolitografowany plan Wiednia.

Cena **2 M.** [1074]

Dom. **Szołdry** potrzebuje (1118)

eléwa gospodarczego

od 1 lipca 1875. Zgłoszenia przyjmuje rządzca Waszkiewicz franco Szołdry.

Ulica Piaskowa No. 2

są do wynajęcia **stajnie** na 8 do 12 koni, z **remizą do powozów** lub **bez niéj** od 1 października r. b. [1120]

Zabawa

Towarzystwa Przemysłowców

w Poznaniu

w połączeniu [1103

z Loteryą fantowa

odbędzie się

w **wtorek dnia 29 czerwca 1875**

w Parku Wiktorya

Wymarsz o godzinie 1½ z południa z Ogrodu Zielonego.

Komisya.

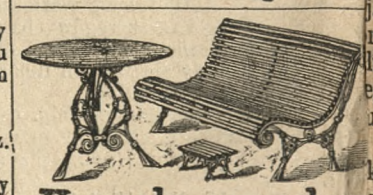

Krzesła ogrodowe

w wielkim wyborze, jako też

Szafy do lodu

pod gwarancyą poleca

S. J. Auerbach

(877) Poznań.

Pomieszkanie

od 1 października, na wysokim parterze, złożone z Entrée, 4 pokoi, kuchni itp. Ogrodowa ul. 13 A. [11

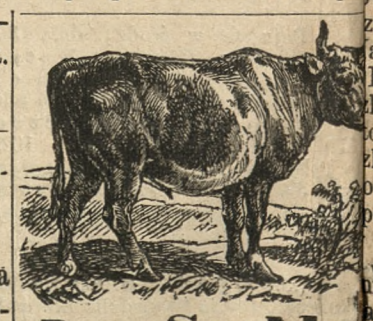

Dom. Szołdry

ma **trzy młode**

buhaje

holenderskie oryginalne sprzedaż. (111

Nakładem Ludwika Gayslera. — Czcionkami L. Merzbacha.